

MIESIĘCZNIK
MENSUEL



Prenumerata
6 miesięcy 90 fr.
12 miesięcy 180 fr.

PRAWO LUDU

« LE DROIT DU PEUPLE » - Organe de la C.G.T. en langue polonaise

ORGAN GENERALNEJ KONFEDERACJI PRACY (C.G.T.) DLA ROBOTNIKÓW POLSKICH

Robotnicy przy głosowaniu do Kas Chorych wyrazili swe zaufanie do C. G. T.

Jesteśmy już po wyborach i jest rzeczą konieczną zastanowić się i wyciągnąć z nich wnioski. My CGT-owcy, którzy otrzymaliśmy większość głosów robotników i pensjonowanych, nie powinniśmy zawieść zaufania jakie mamy w nas pokładając, to znaczy musimy zastosować program, który przedłożyliśmy przed wyborami.

Wybory dały C.G.T. — 367 przedstawicieli, F.O. — 117, C.F.T.C. — 81 i różnym — 18.

C. G. T. otrzymała więcej głosów niż pozostałe listy razem wzięte i cyfry te są bardziej wymowne i przekonujące niż jakiegokolwiek wywody.

Pewne jest, że ci, którzy od lat przepowiadają upadek C. G. T. przeliczyli się. Mam na myśli „Rycerzy Żółtej Międzynarodówki”, jak Jouhaux, Sinot, Ostrowski i im podobni. Ich patron, Amerykanin Irving Brown z pewnością im nie gratulował za podobne rezultaty. Robili co mogli, nie przestawali pieniać się z wściekłości i atakować C. G. T. i jej kandydatów. W jednej ze swych przemów podczas kampanii wyborczej, Sinot mówił o Thorezie jako o „Więźniu Rosjan”, tak jakby to podle oszczerstwo rzucone na najlepszego obrońcę klasy robotniczej mogło polepszyć pensje i renty, świadczenia rodzinne i cały system Górniczych Kas chorych w ogóle!

Tak samo ma się sprawa z kierownikami C. F. T. C., którzy manewrują, wykorzystując uczucia religijne robotników-katolików i starają się odciągnąć ich od walki przeciw wyzyskiwaczom chcąc wprowadzić system paternalizmu. W okręgu Noeux-les-Mines (Pas -de-Calais), księża polscy robili propagandę na rzecz C.F.T.C., zawozili starych pensjonowanych i wdowy do urn wyborczych i mówili im jak mają głosować.

Ci, którzy wierzyli, że duchowieństwo zostaje poza tymi sprawami wiedzą teraz co o tym należy myśleć.

Ale ca.a ta brudna, pełna kłamstw i oszczerstw propaganda przeciwko CGT posłużyła jedynie do zdemaskowania oszczerców. Robotnicy-katolicy, F.O. lub niezrzeszeni zrozumieli, że hasło „C. G. T. jest organizacją komunistyczną” to wilkołak, którym straszili nas rodzice, gdy dziećmi będąc byliśmy niegrzeczni. Obecnie robotnicy, jakiego by nie byli przekonania rozumieją, że machinacje między przywódcami F.O. i C. F. T. C. i rządem-patronem, skrupiają się na nich.

Dlatego też robotnicy jednoczą się coraz bardziej na bazie, gdyż zdają sobie sprawę, że jest to jedyny sposób polepszenia swego bytu.

Innym dowodem tajnych pertraktacji F.O. i C.F.T.C. z patronatem jest wybór prezesa do Kasy Chorych w Auchel (Pas-de-Calais), gdzie C. G. T. otrzymała 8 przedstawicieli, F.O. — 2 i C.F.T.C. — 2.

C. G. T. zaproponowała jedność dla wybrania prezesa i członków biura, tak by każda organizacja była w nim reprezentowana.

Wobec większości kandydatów wybranych na liście C.G.T. normalnym i demokratycznym byłoby, by prezydentura przypadła C. G. T., ale F.O. i C.F.T.C. odmówiły tej jedności. Wybrany został przedstawiciel F. O. dzięki głosom C.F.T.C. i 6 głosom patronalnym. Oto jak się przedstawia ich niezależność.

Jasne jest, że jeśli patroni głosują na jakiegoś kandydata, to dlatego, że ten ostatni wykonuje ich rozkazy i każdy rozumie, że jeśli się broni interesów patrona nie można bronić interesów robotników i pensjonowanych.

Ale niech ci, którzy w podobny sposób wybrani są na liście F.O. lub C.F.T.C. nie zapominają, że robotnicy potrafią ich kontrolować. Stanęli oni wobec wyborców przedstawiając im program. Wiemy, że dawanie obietnic na papierze jest rzeczą łatwą, lecz często trudniej jest realizować je, szczególnie gdy się nie chce skrzywdzić patronów. Robotnicy i pensjonowani przypomną sobie ten program, przypomną tym, których wybrali i zmuszą ich do zastosowania tego programu.

Ale jeśli przedstawiciele ci nie stosują go, to robotnicy ich zdemaskują. Co się tyczy wybranych na liście C. G. T. i niesłusznie usuniętych z kierowniczych stanowisk w kasach chorych będą oni walczyli niezmordowanie o zastosowanie naszego programu.

Linia wytyczną C.G.T. jest, że czyni następują po słowach, w CGT nie robi się przyrzeczenia na wiatr!

I przekonani jesteśmy, że przy pomocy wszystkich górników, pensjonowanych i wdów zdołamy zastosować nasz program, który jest programem prawdziwego podźwignięcia Kas Chorych.

Stanis WALCZAK,

Odpowiedzialny za Polskie Grupy Jęz. C.G.T.

Jedność akcji dla uzyskania podwyżki zarobków i ruchomej skali płac

Podczas swego zebrania, 11 lipca br., Komisja Administracyjna CGT poleciła Biuru Konfederalnemu, by przedłożyło C.F.T.C. i F.O. następującą propozycję:

„Wspólnie z C.G.T. zorganizować wszystkie interwencje konieczne do natychmiastowego zwołania Wy-

Propozycja ta wyraża życzenia wszystkich robotników, bez względu na ich przynależność syndykalną, członków CGT, CFTC, FO lub niezrzeszonych.

Na skutek wzrastających ciągle wydatków wojennych, warunki robotników w krajach kapitalistycz-

i przeciwko wyższe cen są coraz liczniejsze.

We Francji w ostatnich tygodniach odbyły się tysiące akcji, jak strajki, przerwy w pracy i różne manifestacje.

Akcje te zrealizowane w jednolitej przynależności różnych przedsiębiorstw poważnie podwyżki zarobków idące od 10 do ponad 20 proc. oraz premie wakacyjne często bardzo wysokie.

DISKUTUJMY NA BAZIE

Propozycje CGT znajdują z pewnością duży odgłos, ale gdyby kierownicy ograniczyli się do dyskusowania nad nimi między sobą tylko, propozycje jedności byłyby skazane na niepowodzenie.

Jeśli zaś nad propozycjami tymi będzie się dyskutować w przedsięwzięciach, w biurach, na warsztatach, na miejscach pracy staną się one siłą i rozbiłaczom uda się przeszkodzić w ich realizacji.

Robotnicy, którzy codziennie doświadczają skuteczności zjednoczenia, wykazują przez swoje walki, iż pragną jedności, by znieść pogłębiającą się coraz bardziej nędzę.

Albowiem od stycznia koszty życiowe wzrosły o 17 proc. i nadal wzrastają: droższe mięso, jarzyny, artykuły żywnościowe. Ostatnio komorne zdrożało podwójnie w stosunku do 1949 roku. A mówi się o przyszłej wyższej cenie chleba.

Tak więc ruchoma skala płac, gwarantująca automatyczną podwyżkę wszystkich zarobków proporcjonalnie do zwykłych kosztów życiowych, jest rewindykacją zasadniczą i natychmiastową.

(Dokończenie na str. 2-iej)



Robotnicy w jedności domagają się podwyżki zarobków

sokiej Komisji Umów Zbiorowych celem otrzymania podwyżki zagwarantowanego zarobku minimalnego, równej wyższe kosztów życiowych”.

nych pogarszają się z dnia na dzień.

W U.S.A., w Anglii, we Włoszech itd. strajki o podwyżkę zarobków

BROŃMY GÓRNIKÓW POLSKICH PRZED REPRESJAMI

Chciałbym w kilku słowach wspomnieć o walce, którą przy naszym boku prowadzi nasi towarzysze Polacy zarówno o rewindykację jak i o Pokój.

Walcą ta trwa już od dawna. Już w 1936 roku (Front Ludowy), ci uczciwi robotnicy stanęli zwracając w szeregach CGT.

Następnie nadeszła wojna: cierpienia, trudy, aresztowania, krew przelana wspólnie w czarną noc okupacji. Walczyli oni z bronią w ręku u boku patriotów francuskich i tysiące ich padło na polu chwale.

W maju 1941 r. tak jak ich bracia Francuzi nie zawahali się oni przed zastosowaniem hasła, które rzucił nasz towarzysz Lecoeur: „Nie ma węgla dla Hitlera”.

W 1944 r. Francja i Polska zostały wyzwolone spod jarzma hitlerowskiego i część tych bohaterów

rów wrocila do swej ojczyzny, by uczestniczyć w jej odbudowie. 300 tysięcy zostało we Francji ze względu

(Dokończenie na str. 2-iej)

Jedność w walce o Pokój zbierajmy nowe setki tyś. podpisów

Jeżeli już obecnie rzeczą jasną dla milionów ludzi, że jeżeli istnieje na dzieje zawieszenia broni w Korei, to tylko dzięki akcji o Pokój prowadzonej przez Ruch Pokoju na całym świecie i dzięki bohaterstwu narodu koreańskiego i ochotników Chin Ludowych, którzy przez swą walkę wykazali, że wojna nie może rozstrzygnąć problemów międzynarodowych.

Propozycje Malika zostały przyjęte z poczuciem ulgi przez ludy całego świata. Przekonały się one, że akcja podpisów pod Apelem Sztokholmskim w 1950-tym roku uniemożliwiła Trumanowi użycia bomby atomowej w Korei i że akcja prowadzona przez Ruch Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między 5-ma wielkimi mocarstwami z jej dotychczas zebranych 350 milionami podpisów, zmusiły Stany Zjednoczone do dyskusji w Korei.

Propozycje Malika w sprawie rozpoczęcia rozmów w Kaesong utworzyły na świecie nową sytuację. Ludzie pragnący Pokoju zdają sobie teraz lepiej sprawę, że cel do którego dąży akcja prowadzona przez Światową Radę Pokoju, a mianowicie zawarcie Paktu Pokoju można zrealizować.

Jeżeli istnieją bowiem warunki rokowań w Korei, tam gdzie wojna już trwa rok czasu, to także możliwym jest wszczęcie rozmowy dyplomatyczne, między przedstawicielami Wielkich Mocarstw w celu uregulowania wszelkich spraw spornych.

Dlatego też widzimy, że coraz więcej osobistości z różnych sfer społeczeństwa francuskiego wysuwają myśl, że konferencja 5-ciu Wielkich Mocarstw powinna się odbyć.

Po przyjęciu słusznego stanowiska w tej sprawie przez gazetę „Le Monde”, Marcel Gimont pisze w Combat: „Pocóż ten wścig zbrojeniowy? „Nadszedł czas, by zachować całą zimną krew i przytomność umysłu. Istnieje nadzieja, której żaden rząd nie ma prawa zawieść. Żadna zastana nie przeszkodzi narodom zdać sobie jasno sprawę z tego, co się wokół nich dzieje”.

(Dokończenie na str. 2-iej)

Zawarcie Paktu Pokoju

Niezbędnym warunkiem współpracy międzynarodowej

REZOLUCJA BIURA ŚWIATOWEJ RADY POKOJU DOMAGA SIĘ ZAWIESZENIA BRONI W KOREI I WZYWA DO WZMOŻENIA WALKI O POKÓJ

W ostatnim dniu obrad Biura Światowej Rady Pokoju uchwalona została jednomyślnie rezolucja, wzywająca do wzmocnienia walki o pokój. Rezolucja brzmi:

Biuro Światowej Rady Pokoju, obradujące w Helsinkach, zwraca się do wszystkich ruchów masowych i organizacji, do mężczyzn i kobiet całego świata, którzy świat domi są, że świat znajduje się w niebezpieczeństwie i że obrona pokoju jest konieczna.

Analiza sytuacji międzynarodowej wskazuje, że walka o pokój winna być wzmocniona.

Z jednej strony rok zaciętych walk w Korei świadczy o bezskuteczności prób rozwiązywania konfliktów międzynarodowych za pomocą siły. Inicjatywa, podjęta dla przerwania działań wojennych w Korei, powitana została przez narody z uczuciem wielkiej nadziei. Dano tym dowód, że nie wojna, lecz rozmowy pokojowe są bardziej efektywnym środkiem dla rozwiązania sporów i usuwania różnic zdań. Niemniej jednak wydarzenia wskazują, że konieczna jest czujność narodów, aby duch współ

(Dokończenie na str. 2-iej)

Uwolnienie Stefana Lindnera - skutkiem akcji masowej

3-go lipca br. górnicy dowiedzieli się z oburzeniem o aresztowaniu o świcie Stefana Lindnera, odpowiedzialnego za polskie grupy językowe oraz sekcje polskie przy Federacji Górników Nordu i Pas de Calais.

Lindner nie został od razu odstawiony na granicę. Był on zatrzymany we Francji. Delegacjom wysłanym w jego sprawie do Prefektury odpowiedziano, że nie o nim nie wiedzą. Wszczęto więc akcje, która była prowadzona przez regionalną Federację Górników o-

raz przez Francuski Komitet Obrony Imigrantów. Przyjmowano rezolucje w jego obronie na kopalniach, listy petycyjne pokryły się tysiącami podpisów, afisze i ulotki stawały władzom pytaniem: gdzie jest Lindner? — delegacje były wysyłane, z których jedna w imieniu Krajowej Federacji Górników oraz Francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów udała się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Akcja masowa przyjmowała na siłę z każdym dniem.

16-go lipca nadszedł list dato-

wany z 14 lipca, dzięki któremu do wiedzieliśmy się z radością, że Lindner znajduje się w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Lindner został uwolniony. Akcja dała dobry wynik. Czyż powinniśmy wobec tego zaprzestać naszą akcję i zmniejszyć naszą czujność? Mówimy — Nie! Zależy bowiem od nas pracujących, by powstrzymać represje.

Jest jasne, że represje skierowane przeciw imigrantom nie są przypadkowe, lecz stanowią one część

(Dokończenie na str. 2-iej)

deficyt za Ubezpieczenie chorobowe sięga 17 miliardów franków.

W jaki więc sposób zapewni się wypłacenie świadczeń dla chorych pensji i zapomóg dla starych pracowników?

Sytuacja jest poważna i konsekwencje tego kryzysu groźne dla ubezpieczonych.

Wrogowie Ubezpieczeń Społecznych chcą skorzystać z tej sytuacji i doprowadzić do całkowitej ruiny dzieło naszego nieodżałowanego towarzysza Ambroise Croizat, byłego ministra pracy i twórcy Kas Ubezpieczeń Społecznych.

Większość parlamentarna, powstała z oszukańczych wyborów z czerwca 1951 roku, wrogo ustosunkowana do Ubezpieczeń społecznych, dąży do zmniejszenia świadczeń, do oddania kierownictwa Kas w ręce organizacji patronalnych i reakcyjnych.

Już teraz Ubezpieczenia Społeczne są zablokowane, czy to gdy chodzi o zwrot kosztów lekarskich czy

(Dokończenie na str. 2-iej)

Jedność w walce o Pokój KRONIKA PRAWNA

(Dokończenie ze str. 1-ej)
**NARÓD FRANCUSKI
PRAGNIE POKOJU**

We Francji Zjazd Narodowy, który odbył się 15 lipca w Paryżu w sali Mutualité, był dowodem, że lud pragnie zawarcia Paktu Pokoju i że cały naród francuski jednoczy się wokół tej słusznej sprawy.

mściliście, robotnicy, drobniemierzący, przemysłowcy oraz najlepsi przedstawiciele inteligencji francuskiej. Wszyscy przejęci byli ideą, że trzeba uratować Pokój, gdyż wojna przyniesie zagładę Francji.

Jakiż to przykład dla nas Polaków. Jakiż to przykład dla nas C. G. T-owców?
My, robotnicy odczuwamy co-

dla naszej Ojczyzny.

Rozumiemy, że zawarcie Paktu Pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami otwartego dla wszystkich narodów doprowadzi do zmiany sytuacji międzynarodowej, do zmniejszenia budżetów wojennych, do powiększenia budżetów na budowę domów, szkół, do polepszenia warunków życia mas pracujących.

Robotnicy należący do różnych organizacji syndykalnych powinni się zjednoczyć, by wzmocnić szeregi tych, którzy pragną utrzymania Pokoju.

Imperialiści amerykańscy, którzy boją się Pokoju będą się starali przeciągnąć dyskusję w Kaesong i utworzyć nowe 38-e równoleżniki w innych punktach świata, aby utrzymać produkcję wojenną i zapewnić miliardy swoim trustom.

Od każdego z nas teraz zależy, aby zmusić przedstawicieli 5-ciu Wielkich Mocarstw do pertraktacji. Podajemy braterską dłoń naszym rodakom, którzy są zorganizowani w F.O. albo CFTC i niezorganizowanym. Postarajmy się zebrać nowe dziesiątki tysięcy podpisów pod Apielem o Pakt Pokoju.



Polacy podpisują Apel o Pakt Pokoju

Na zebraniu tym, w którym wzięło udział przeszło 3.000 delegatów z całej Francji, zabrali głos ludzie różnych przekonań politycznych i wyznań religijnych. Siedzieli obok siebie katolicy, protestanci, wolno-

dziennie konsekwencje przygotowania do nowej wojny. Dla nas oznacza to: mniejsze zarobki, mniej chleba, masła, mięsa i mleka dla naszych dzieci, a w przyszłości nowe masakry i niebezpieczeństwo

Uwolnienie Lindnera - skutkiem akcji masowej

(Dokończenie ze str. 1-ej)

składową ogólnego planu przygotowania wojny. By móc zacząć wojnę, trzeba przede wszystkim zgniebić klasę robotniczą i w tym celu zaczyna się jak zwykle od imigrantów, tak jak to było w 1934 i 1939 roku.

Położenie jednak obecne robotników polskich we Francji w stosunku do 1934 i 1939 roku radykalnie się zmieniło.

Jeżeli dla robotnika polskiego za czasów sanacji ekspulsja z Francji oznaczała nie tylko stratę pracy, czarnobole i nędzę, lecz również prześladowanie policyjne w Pol-

soce, to dziś jest wręcz przeciwnie: dla ekspulsowanego pracą i mieszkaniem są zapewnione natychmiast po powrocie do kraju, co jest ogromnie ważne dla robotnika obciążonego rodziną.

Po drugie, nie powinniśmy zapominać o wielkim wkładzie górników polskich do produkcji węgla we Francji. We Francji jest około 40.000 górników polskich i każdy musi przynajmniej, że takich górników wykwalifikowanych, jakimi są górnicy polscy nie da się w ciągu kilku dni zastąpić. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w niektórych okolicach większość rębaczy na kopalni, to Polacy — to wtedy staje się jasnym, że imigracja polska jest niezbędna dla francuskiego przemysłu kopalnianego.

Powyższe więc wykazuje, że ekspulsje naszych towarzyszy mają jedynie na celu zastraszenie robotników imigrantów.

W związku z tym obowiązkiem naszym jest demaskowanie ohdnej kampanii prowadzonej przez "Narodowca" przeciwko naszej Ojczyźnie, Polsee Ludowej.

Szmatławiec ten, którego rubryki pełne są kłamstw i oszczerstw, ma za zadanie wmówić robotnikom polskim we Francji, że w Polsee nie ma wolności, nie ma pracy, że panuje tam straszna nędza, że panoszą się represje itd. itd.

Jednocześnie rząd francuski poprzez wydalanie kilku naszych towarzyszy dąży do zastraszenia robotników polskich, walczących u boku swych towarzyszy francuskich o lepszy byt.

Panowie bowiem z rządu są przekonani, że imigranci polscy wierzą słowom "Narodowca".

Mylą się oni jednak grubo. Najlepszym dowodem są coraz to częstsze ruchy rewindykacyjne, w których Polacy biorą masowy udział. Drugim dowodem jest udział szerokich warstw społeczeństwa polskiego we Francji, w walce o Pokój i w obronie naszych granic nad Odrą i Nysą.

Należy jednak zrobić więcej, należy wstrzymać represje wszelkiego rodzaju. Zadanie to jest możliwe do wykonania, jeżeli coraz mocniej zacieśniemy więzy łączące nas z walczącą francuską klasą robotniczą.

Rząd francuski nas potrzebuje, a więc niechaj nam przynajmniej, co się nam należy.

Co się tyczy nas imigrantów polskich powinniśmy być przekonani o jednej rzeczy: Schylając głowę przed patronem, przed represją, nigdy jeszcze nikt niczego nie wygrał, lecz przeciwnie, był tym więcej ucieszył. W naszych walczących walczących pamiętać o tym powinniśmy, jak i nie zapomnieć, że w naszej Ojczyźnie, uwolnionej z jarzma kapitalizmu jest chleb i praca dla wszystkich.

Walczak Stanisław.

Czytajcie i rozpowszechniajcie PRAWO LUDU

Jean DOUTRE, Odpowiedzialny za Imigrantów przy C. G. T.

Stan inwalidztwa. — Stopień stałej niezdolności do pracy

Poniżej podajemy kilka paragrafów z uchwały ministerialnej z dnia 16-go maja 1951 r., dotyczącej nowych zarządzeń odnośnie niektórych praw górników, którzy padli ofiarą wypadku przy pracy lub choroby zawodowej.

Artykuł 3. — Jeśli jedna ze stron wiodących spór kwestionuje decyzję powziętą przez Unię Regionalną Górniczych Ubezpieczeń, ma ona miesiąc czasu, począwszy od daty kiedy została zawiadomiona urzędową decyzją, by przesłać reklamację listem poleconym do Sekretariatu Komisji Regionalnej.

W liście poleconym, o którym mowa powyżej, należy podać obowiązujące: Nazwisko, imię i adres kandydata na pensję lub ofiary wypadku przy pracy.

Unię Regionalną górniczych ubezpieczeń, od której zależy zainteresowany, oraz lekarza naznaczonego przez stronę, która zwraca się do komisji.

Artykuł 4. — W ciągu 8 dni po otrzymaniu wspomnianego listu, sekretarz zwraca się do pozostałych stron zainteresowanych, by wyznaczyły lekarza, który ma ich reprezentować.

W ciągu 10 dni, które następują po tym okresie Unia regionalna zobowiązana jest do przesłania aktów lekarskich do sekretariatu kompetentnej komisji regionalnej.

Inny artykuł mówi: Zaasekurowany lub żona jego, która musi odpowiedzieć na wezwanie eksperta lekarskiego, wyznaczonego przez komisję regionalną lub krajową na zebranie komisji regionalnej, otrzymuje to samo odszkodowanie za kosztą rozjazdowe i ewentualnie za dniówkę, co ubezpieczony, który w wypadku choroby udaje się na wezwanie kontroli lekarskiej, przeprowadzonej zgodnie z reżimem Górniczych Kas Chorych.

Odszkodowania te są wypłacane interesantowi przez Górnictwem Kas Chorych, do której on należy.

Obecnie 42.876 górników odgrywa jeszcze poważną rolę w przemyśle węglowym oraz w produkcji rudy żelaznej w Lotaryngii i Normandii; około 45 do 50 procent pracuje w kopalniach przy wyrobieniu.

Tak jak w 1948 wzięli udział w strajku, tak obecnie ci odważni patrioci biorą czynny udział w kampanii o Pokój.

Mimo poważnego wkładu, jaki po Wyzwoleniu wnieśli do walki o produkcję, liczni górnicy polscy, chociaż od lat mieszkają we Francji, napotykać na ogromne trudności przy wznawianiu karty pracy, ponieważ znani są ze swych poglądów demokratycznych i przyrzeczności syndykalnej; ekspulsje się ich bez przyczyny, powołując się na rzekome "mauvais renseignements", jak to miało miejsce z naszym towarzyszem Stefanem Lindnerem.

Metody te są sprzeczne z naszymi tradycjami narodowymi, z naszą gościnnością, z długimi wdzięczności, jaki zaciągaliśmy wobec tych, którzy pomogli nam zwiększyć produkcję i wzięli udział w obronie naszego kraju. Metody te szkodzą naszym interesom, naszemu bezpieczeństwu i Pokojowi.

Nie dość na tym. Rząd tzw. francuski rozwiązuje ich organizacje demokratyczne, związki sportowe i koła artystyczne, zakazuje ich gazy, popierając jednocześnie tworzenie organizacji rozłamowych o charakterze reakcyjnym i faszystowskim.

Dlatego też walka przeciwko represji i w obronie rewindykacji i praw wychodźstwa nie może być prowadzona jedynie przez imigrantów. Wymaga ona aktywnego poparcia ze strony wszystkich naszych organizacji i odpowiedzialnych działaczy bez wyjątku.

Nie powinniśmy dopuścić do żadnej ekspulsji noszącej charakter represji. W podobnym wypadku należy natychmiast organizować energiczną akcję protestacyjną wszystkich pracujących w przedsiębiorstwie danej miejscowości lub też na bazie bardziej szerokiej, tzn. całej ludności, by zmusić rząd do cofnięcia zarządzenia.

Stosując podobne zarządzenia rząd chce przygotować grunt, by lepiej móc uderzyć we francuską klasę robotniczą i w jej przywódców syndykalnych.

Przez naszą akcję, przez naszą bojowość wykażemy naszym polskim towarzyszom, że mogą liczyć na poparcie działaczy i organizacji CGT.

Wszyscy zjednoczeni zagrozdymy drogę faszystom!
Naprzód o lepsze jutro, o chleb, wolność i Pokój!

René Ribière
Sekr. Federacji Górników.

Kasy Ubezpieczeń Społecznych są w niebezpieczeństwie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

też jeśli chodzi już i o tak małą stawkę zapomogi dla starych pracowników, pensji i renty starości, świadczeń rodzinnych itp.

Zamiast naprawić te wszystkie braki, od których wyciekają Kasie cierpieć coraz więcej, zaczyna się mówić o zniesieniu wszelkiej pomocy w wypadku choroby, trwającej mniej niż 8 dni, o zniesieniu świadczeń mimo ich niewystarczalności i o odebraniu naszym autentyknym przedstawicielom w kierownictwie Kas, tych i tak już ograniczonych możliwości jakie im dotychczas przynano.

Oskarżamy politykę wojenną, prowadzoną od roku 1947 przez kolejne rządy, politykę, która przez zablokowanie zarobków i ciągłe zwiększającą się drożyznę, doprowadziła do takiego deficytu Ubezpieczeń Społecznych.

Ustawa Ambroise Croizat była dobrze obmyślona i postępową, ale źródła dochodu kas obliczone na zarobki, padły ofiarą stałego zmniejszania się siły nabywczej tych zarobków.

Podczas gdy zarobki, a więc i wpływy do kas pozostały w roku 1950 przy wskaźniku 12 w stosunku do roku 1938, to wydatki na lekarstwa wzrosły do wskaźnika 35, a wydatki na kosztą szpitalne do wskaźnika 40.

Jak to przyznać musiał sam p. minister Bacon w swym raporcie oficjalnym do prezydenta Republiki, propozycja między wysokością składek a wydatkami Kas w latach 1947 — 1950, wynosiła 2,16 dla składek, a dla wydatków 3,02.

Musieliśmy także przyznać, że od roku 1947 (a rok ten przypomina pracującym kilka wypadków politycznych, m. in. zapoczątkowanie rozłamu syndykalnego), deficyt finansowy Ubezpieczeń Społecznych powiększa się z roku na rok, by w końcu roku 1950 dojść do 51 miliardów, to jest, 48 procent ogólnych wpływów.

W tym samym czasie, nic nie zostało przedsięwzięte, by naprawić

niedobór wpływów składek patronalnych.

I tak przeszło 60 miliardów składek nie wpłaconych do kas przez pracodawców, były jedną z największych przyczyn deficytu.

I dlatego Komisja Administracyjna C. G. T. miała rację, gdy w rezolucji przyjętej na posiedzeniu w dniu 11-go lipca, zaalarmowała pracujących w związku z niebezpieczną sytuacją Ubezpieczenia Społecznego i podkreśliła, że jest to wynikiem wojennej polityki rządowej.

Komisja Administracyjna CGT oświadcza, że obrona Ubezpieczeń Społecznych jest nieodłączną od walki o lepsze zarobki, że istotna rewaloryzacja zarobków, powrót do siły nabywczej sprzed wojny, pozwolą nie tylko zlikwidować deficyt, ale jeszcze ulepszyć świadczenia, pensje i renty starców i w dużej mierze powiększyć dodatki rodzinne.

Dlatego też, w obliczu niebezpieczeństwa, usunięcie którego wymaga wspólnej akcji wszystkich Ubezpieczonych, wszystkich pracujących, wszystkich sił postępowych kraju, Komisja Administracyjna C. G. T. powzięła ważną decyzję zwolania Konferencji Krajowej dla obrony Kas Ubezpieczeń Społecznych.

Wszystkie organizacje syndykalne, administratorzy Kas Ubezpieczeń Społecznych i Świadczeń Rodzinnych, wszystkie organizacje i osobistości zainteresowane w obronie tych instytucji będą wezwane do wzięcia udziału w tej Konferencji.

Ta Konferencja Krajowa powinna mieć miejsce jak najszybciej i na bazie jak najszerszej, gdyż czas nagli i należy działać; będzie stanowiła świetne przygotowanie do zwolania Międzynarodowej Konferencji w sprawie Ubezpieczeń Społecznych.

Obrona Kas Ubezpieczeń Społecznych jest sprawą milionów jej członków, sprawą wszystkich sił demokratycznych i społecznych kraju.

H. R.

O PAKT POKOJU

(Dokończenie ze str. 1-ej)

pracy zwyciężył, aby rozejm został zawarty.

Z drugiej strony, sytuacja międzynarodowa w ostatnich miesiącach znacznie się skomplikowała. Zbrojenia prowadzone są w coraz szybszym tempie. Konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych została po długich rokowaniach zerwana wbrew woli narodów. W chwili obecnej czynione są próby zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią z wyeliminowaniem od pokojowego rozwiązania problemu japońskiego krajów bezpośrednio zainteresowanych. Remilitaryzacja Niemiec i Japonii doprowadziła już do utworzenia formacji wojskowych, których istnienie wywołuje zaniepokojenie wśród sąsiadów tych dwóch krajów i coraz bardziej zagrożenia pokojowi na całym świecie. Wzrasta liczba lotniczych i morskich baz wojskowych. Produkuje się coraz więcej broni masowej są gładki. Wreszcie, na Bliskim Wschodzie powstały nowe konflikty, które stają się coraz bardziej groźne, zaostrażają się i rozszerzają się.

Podobny stan rzeczy świadczy, że trzeba uczynić jeszcze bardzo dużo, o ile nie chcemy stoczyć się w przepaść.

COŻ WIĘC POWINIŃMY PRZEDSIĘWZIĄĆ W OBECNEJ SYTUACJI?

Przed wszystkim powinniśmy uczynić wszystko, by poprzeć wszelkie, zmierzające do zawarcia wzięcia broni w Korei. Bez takiego poparcia ze strony opinii publicznej, wojna może się przedłużyć i nadzieje narodów zostaną zawiedzione. Rozejm w Korei, który jest tak konieczny, musi być uważany przez nas rody jedynie jako pierwszy etap bitwy o pokój. Ten pierwszy etap umożliwiłby rokowania w szerszym zakresie i to nie tylko na płaszczyźnie spraw wojennych, lecz również politycznych. Aby stworzyć niezbędne warunki dla współpracy międzynarodowej, trzeba koniecznie doprowadzić do zawarcia porozumienia między pięcioma wielkimi mocarstwami, tj. do zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, otwartego dla wszystkich państw.

O PAKT POKOJU

Jedynie nacisk ze strony opinii publicznej i wola pokoju pozwoli pokonać przeszkody i złamać opór.

Wobec tego, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie potrafiła wypełnić swego podstawowego zadania — zachowania pokoju, rokowania między pięcioma wielkimi

mocarstwami stanowią dzisiaj jedyną wyjście dla uregulowania istniejących różnic zdań.

Pierwszym rezultatem zawarcia Paktu Pokoju, między pięcioma wielkimi mocarstwami powinien być powrót ONZ do jej misji i wznawienie normalnej działalności tej organizacji, co pozwoli zapewnić współpracę wszystkich krajów.

O KONTROLĘ ROZBROJENIA I KONTROLĘ PRODUKCJI ZBROJENIOWEJ

Drugi rezultat polega na tym, by umożliwić powszechnie, stopniowo, równoczesne i kontrolowane rozbrojenie. Pierwszy etap tego rozbrojenia nie powinien polegać jedynie na zwykłym zaniechaniu wyścigu zbrojeń. Powinien on polegać na całkowitym zakazie i na ścisłej kontroli zarówno w stosunku do broni atomowej, jak i innego rodzaju broni masowej zagłady, na znacznej redukcji sił zbrojnych i uzbrojenia wielkich mocarstw. Wreszcie, kontrola, aby stać się skuteczną powinna obejmować nie tylko zadeklarowaną broń i jej produkcję, lecz również także umożliwić poszukiwanie i wykrywanie broni i produkcji zbrojeniowej, która nie została zadeklarowana.

O WSPÓLPRACĘ EKONOMICZNĄ MIĘDZY NARODAMI

Trzeci rezultat Paktu Pokoju polegać będzie na tym, by, po usunięciu niezgody, przywrócić współpracę między narodami, umożliwić tym samym podwyższenie poziomu życia i wykorzystać zasoby gospodarcze wszystkich krajów z poszanowaniem ich suwerenności. Pierwszym etapem tej międzynarodowo-

Akcja o podwyżkę zarobków

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Rząd i patronat wspomagani przez swych agentów manewrują, by nie dopuścić do jej zastosowania.

By udaremnić te manewry i przycisnąć do muru demagogów, robotnicy mają jedyny środek: rozszerzyć i uocnić swą jedność akcji.

— Podwyżka zagwarantowanego zarobku minimalnego proporcjonalna do wyższych kosztów utrzymania; — Wprowadzenie ruchomej skali płac.

Oto czego żądają wszyscy robotnicy bez różnicy przynależności syndykalnej lub też niezorganizowani.

Wszyscy robotnicy zgodni są z tymi rewindykacjami, które sformu-

wanej współpracy powinno być nawiązanie i rozwój normalnych stosunków gospodarczych i więzów kulturalnych między różnymi krajami. Wyścig zbrojeń — źródło zysków znikomej mniejszości i nędzy przeważającej części ludzkości, trzeba zastąpić polityką, która udostępni całej ludzkości osiągnięcia i odkrycia nauki i techniki. W ten sposób Pakt Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami pozwoli nie tylko usunąć bezpośrednio niebezpieczeństwo wybuchu wojny, lecz również zbudować trwały pokój.

Dążąc do tego, by w sprawach międzynarodowych wziąć górę duch rokowań, by ponownie skierować działalność ludzi ku pokojowi, Światowa Rada Pokoju zwraca się przede wszystkim do narodowych komitetów obrońców pokoju i wzywa je do wzmocnienia wysiłków, do aktywizacji działalności i wykorzystania wszelkich możliwości celem rozpowszechnienia idei zawartych w niniejszej rezolucji.

ŚWIATOWA RADA POKOJU

zwraca się również do wszystkich grupowań i do wszystkich ruchów masowych, które pragną zachowania pokoju. Wzywa ona je do przyłączenia się do podjętych już akcji na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, obiecując im pomoc we wszystkich poczynaniach na rzecz pokoju, które one uważałyby za konieczne. Sprawą pokoju zainteresowani są w równym stopniu wszyscy ludzie i wszystkie narody. Jeśli chcą oni uniknąć zagłady — zjednoczą swą wolę pokoju, nie zważając na to co ich dzieli — a dzieło pokoju będzie uratowane.

mulowane zostały przez wszystkie centrale syndykalne.

Każdy przypomina sobie, że wobec niezniszczalnej jedności pracowników metra i autobusów, rząd zmuszony był w marcu br. szybko zwołać Wysoką Komisję Umów Zbiorowych i przyznać 11,5 proc. podwyżki.

W każdym przedsiębiorstwie robotnicy powinni dyskutować nad propozycjami jedności akcji, a wtedy staną się one rzeczywistością.

Jak w marcu, tak i teraz rząd i patronat zmuszeni będą do ustępstw.

Jean DOUTRE, Odpowiedzialny za Imigrantów przy C. G. T.

NA SZEROKIM ŚWIECIE OD KOŁYSKI DO SZKOŁY

Zinajda Łukasz jest robotnicą włókienniczej fabryki „Czerwona Róża” w Moskwie.

W poniedziałek rano wychodzi Zinajda Łukasz z domu wcześniej i zabiera ze sobą 3-letniego

się do fabryki. W sobotę wieczór wróci ona po swego Misia.

Po odejściu matki, zmartwienie dziecka prędko się ulatnia przy zabawie z małymi kolegami.

potem pedagogzy pokazują dzieciom książki z obrazkami i uczą piosenek i tańców.

Fabryka posiada również żłobki przeznaczone dla niemowląt. O oznaczonej godzinie robotnice przychodzą karmić swe dzieci. Prawo sowieckie przewiduje dodatkowe przerwy dla karmiących matek. Przeszło sto kobiet fabryki „Czerwona Róża” korzysta z tych żłobków.

ZA KILKA MIESIĘCY DO PRZEDSZKOLA

Misza Łukasz przebywa ostatni rok w żłobku Nr. 21. Wkrótce wstąpi on do przedszkola, gdzie się przyjmuje dzieci od 3 do 7 lat. Fabryka „Czerwona Róża” posiada 2 przedszkola umieszczone w nowych specjalnie do tego celu wzniesionych budynkach. Wychowanie dzieci jest tam powierzona pedagogom przedszkolnym, lekarze specjalści czuwają nad rozwojem fizycznym dzieci.

Do przedszkoli fabryki uczęszcza 600 dzieci. Robotnica może pracować w spokoju. Wie ona, że w żłobku małeństwo nakarmione według przepisu i czyste leży w łóżeczku, a w przedszkolu zaś doświadczeni wychowawcy dbają o starszego.

Koszty utrzymania dzieci w przedszkolu pokrywa państwo. Rodzice placą tylko małą część, wynoszącą 10 do 15 proc. swego zarobku. Dzieci kombatanów poległych na polu chwały, inwalidów Wielkiej Narodowej Wojny oraz dzieci licznych rodzin przyjmowane są bezpłatnie. Sumy przeznaczane na utrzymanie żłobków i przedszkoli „Czerwonej Róży” rosną z dnia na dzień. W 1950 roku wynosiły one około 3 milionów rubli.

NAD KANAŁEM MOSKIEWSKIM

Dziecko podrosło. Trzeba zacząć chodzić do szkoły. W Z. S. R. R. szkoła siedmioletnia jest przymusowa i bezpłatna. Administracja i komitet syndykalny przedsiębiorstwa zajmuje się nadal dziećmi robotników i urzędników. Fabryka „Czerwona Róża” posiada nad brzegiem Kanału Moskiewskiego malowniczy obóz dla pionierów. Przeszło 800 uczniów spędza tam wakacje letnie.

Fabryka wyznacza co rok 300 tysięcy rubli na utrzymanie obozu w dobrym stanie. Dzieci są tam pod opieką wychowawców, chodzą na wycieczki, uczą się ogrodnictwa, przygotowują zielniki, biorą udział w pracy amatorskich kół artystycznych. Rozwój fizyczny dzieci jest stałą troską wychowawców. Gdy dzieci uracają z obozu są opalone, pełne zdrowia i siły dla nowego roku szkolnego.

ODDZIAŁ DZIECIĘCY W KLUBIE FABRYCZNYM

Zimą klub fabryczny odgrywa wielką rolę wychowawczą. Istnieje w nim specjalny oddział dziecięcy. Po skończonej szkole i po odrobinie lekcji, uczniowie spieszą do klubu i każdy według swego zamiłowania wybiera sobie czy to koło malarskie, czy rzeźbiarskie, dramatyczne, tańców czy też muzyczne. W niedziele odbywa się w klubie teatr, seans kinematograficzny, czy też koncert dla dzieci.

Podobnie jak „Czerwona Róża” tak każda fabryka sowiecka posiada swe żłobki, swe przedszkola, swe obozy pionierskie, swe kluby, gdzie wychowuje się w dobrych warunkach miliony dzieci robotników.

Każdy robotnik winien uświadomić sobie, że od jego wysiłku, od jego czynnej walki o pokój zależy przyszłość każdego z nas, przyszłość naszej Ojczyzny i przyszłość całej ludzkości.

Co słychać w kraju

W wielkim dziele budownictwa socjalistycznego

Polska Ludowa przekształca się w jeden z przodujących przemysłowych krajów Europy

Każdy rok, każdy miesiąc, każdy dzień zbliża nas do tego celu.

Pod względem uprzemysłowienia Polska Ludowa pozostawiła już za sobą niektóre kraje Europy zachodniej, jak na przykład Włochy. Wielki rozmach przemysłu polskiego dogania już Francję i kroczy szybko naprzód. Premier Cyrankiewicz, dając wyraz troski rządu Polski Ludowej o interesy całego narodu polskiego, oświadczył:

„Musimy dać krajowi jeszcze więcej maszyn niż dajemy. Musimy dać więcej żelaza i stali niż wsi. Potrzeba go wielkim budownictwem przemysłowym.

Potrzeba go na budownictwo mieszkaniowe, na nowe mosty, koleje, nowe zbiorniki wodne i elektrownie, na nowe stocznie i fabryki samochodów.

Potrzeba więcej żelaza i stali naszemu rolnictwu. Na traktory i maszyny rolnicze. Trzeba więc jeszcze szybciej budować wielki przemysł polski, podstawę i fundament potęgi, rozwoju i niezależności naszego państwa. Trzeba szybciej budować nowe huty pod Krakowem, w Częstochowie i w innych miastach.

Szybka odbudowa naszego kraju wymaga szybkiego wydobycia rudy żelaznej, cynku i miedzi, więcej węgla, by zaspokoić rosnące potrzeby naszego przemysłu i potrzeby ludzi. Trzeba przyspieszyć budowę wielkich kombinatów chemicznych w Dworach i w Kędzie-

trzenie wsi w nowoczesne maszyny, traktory i nawozy sztuczne celem powiększenia wydajności produkcyjnej każdego hektara ziemi i ulżenia pracy fizycznej chłopu.

Co mówią mało- i średniorolni chłopcy o pomocy rządu dla wsi? Członek samopomocy chłopskiej, Wł. Pele, średniorolny chłop z Wierzbicy Górnej, powiat Kluczborek ze wzruszeniem wspominał o pomocy i opiece jaką otrzymał ze strony Państwa po osiedleniu się na Ziemiach Zachodnich.

Dzięki tej pomocy — oświadczył Pele — w krótkim czasie odbudowałem zupełnie zniszczone gospodarstwo, a później zagospodarowałem się tak, że dzisiaj żyję w dostatku.

Pomoc jaką otrzymuje wieś jest ściśle związana z sojuszem robotniczo-chłopskim i z planem sześciu lat.

Robotnik polski walcząc o jego wykonanie podnosi produkcję milionów gospodarstw wiejskich, umacnia spółdzielnie i podnosi ich produkcję. Zadaniami temu służy rozbudowa wszystkich gałęzi przemysłu.

Nowe powstające kopalnie zaspakajają potrzeby wsi, nowe elektrownie umożliwiają zelektryfikowanie blisko połowy ogólnej ilości zagrod wiejskich.

kańców wsi. Już w tym roku z bezpłatnego sanatoryjnego leczenia korzysta na podstawie skierowań ZSCH — przeszło 12 tysięcy związkowców. Liczba ta będzie się z roku na rok powiększać.

A spojrzmy na młodzież wiejską. Państwo Ludowe zapewniło jej szerokie, wszechstronne możliwości rozwoju i awansu. Na synów i córki chłopskie czekają szkoły średnie i wyższe — czeka wiedza fachowa z każdej dziedziny życia. Stanowiska inżynierów, lekarzy, prawników, oficerów, techników, majstrów, kwalifikowanych robotników, ślusarzy, tokarzy, mechaników, traktorzystów, agronomów — oto w czym może nasza młodzież wybierać. A ileż to tysięcy chłopskich synów przeszło do miast i pracuje na wielkich budowlach zdobywając tam umiejętności zawodowe i awans? Wczoraj pastuch lub parobek — dzisiaj jest murarzem w Nowej Hucie, czy gdzie indziej ślusarzem, tokarzem czy maszynistą. Oto jakie w Polsce zachodzą zmiany.

Patrząc na przemiany jakie już w Polsce zaszły i jakie zachodzą co dzień, obejmując myślimi ogromni rozmach naszego budownictwa, naszych wspaniałych planów — często wracamy pamięcią do przedwójniowych czasów Polski sanacyjnej. Jaka to wtedy panowała na wsi nędza i ciemnota i obszarńczo wyzysk. Mężczyźni i kobiety pełni buraki u obszarńka Przełęckiego w pow. jasielskim za 45 groszy dziennie. Tak było w tysiącach innych fotwarków, a już „pan” placący powyżej złotówki uchodził za „dobrego pana”. Za obranie 20 — 25 buraków płacił obszarńcy jednym burakiem, za wykoszenie 20 — 32 kop siana czy zboża dawał jedną kopę, za jedną furę karpiny trzeba im było ciężko od świtu do nocy odrabiać w ciągu 3 — 5 dni. A jakże częstym „gościem” był na wsi komornik. Jak to się mówi, odbierał ludziom ostatnią koszulę. Toteż wieś była zadłużona na lichwiarski procent, a przeważająca większość przymierała głodem. Jakże często brakowało na chleb a o cukrze to nie ma nawet co mówić. — Był to niedostępny luksus skoro z biedy kobiety przez oszczędność kilka razy gotowały ziemniaki w jednej i tej samej raz osolonej wodzie, a zapakł dzieliło się na czworo. Kto ze starszych zapomniał te czasy? Kto ich nie przeklina?

Dzisiaj natomiast jesteśmy świadkami rozkwitu naszej wsi, a zarysy jej wspaniałej przyszłości, znamy dobrze z planu 6-letniego. Wieś niedalekiej przyszłości — to wieś z tysiącami traktorów, samochodów, nowoczesnych maszyn rolniczych, wieś wysokiej kultury upraw, wysoki urodzaj — wieś z tysiącami bibliotek, świetlik, domów kultury — gdzie nie będzie nędzy, ciemnoty i wyzysku. Dla osiągnięcia takiego celu warto ponieść każdy wysiłek.



Elektrownia w Dychowie

synka Michasia. Razem idą ku fabryce. Po drodze wstępują do dużego budynku, którego duże i jasne pokoje o szerokich oknach są meblowane stolikami i krzesłami o małych rozmiarach. Rozbrzmiewa w nich wesole bełkotanie i śmiech dzieciąt o jasnym spojrzeniu.

Jest to żłobek Nr. 21, należący do fabryki „Czerwona Róża”.

Po przywiezieniu dziecka wychowawcom, Zinajda Łukasz udaje

Żłobek Nr. 21 liczy 150 dzieci poniżej 3-let, którymi się zajmują personel liczący 60 osób i składający się z lekarzy, sanitariuszek, pedagogów, niań, kucharek i sprzątaczek. Dzieci są podzielone na grupy według ich wieku. Każda grupa ma swoją jadalnię, salę gier, sypialkę i kąpielnię.

Zajęły cały dzień zabawami, Misza nie spostrzega się jak czas schodzi. Przy stole z apetytem zjada smacznie przyrządzone i przystosowane do jego wieku dania, a

Z Berlina w świat popłynie
braterska pieśń niosąca
wezwanie do dalszej walki
o Pokój i pewność
z zwycięstwa



Ponad 60 organizacji z różnych części świata, o różnych poglądach politycznych i religijnych zgłosiło swój udział do festiwalu, który rozpocznie się 6-go sierpnia.

TKACZKA — WIELOWARSZTATOWKA

(Korespondencja z Kraju)

Jest wczesny ranek. Ulice Łodzi tchną jeszcze nocnym chłodem, ale promienie słoneczne napędzają je szybko przyjemnym ciepłem. Przez bramę Polskiego Związku Przemysłu Bawełnianego (PZPB) im. J. Stalina idzie do swych warsztatów sznur robotników. Wśród szarych kombinizonów przewija się nieduża postać w różowej sukience. Starzy kłaniają się jej uprzejmie, młodzieży wyciągają ku niej na powitanie dłonie. Dziewczyna uśmiecha się do wszystkich jasnymi oczyma. Henryka Cupryń, delegatkę na III-ci Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, zna całą załogę Zakładów.

Lata dziecięce minęły jej w nędzy i chłodzie w rodzinie biednego parobka, mającego na swym utrzymaniu 7 osób. Okupacja hitlerowska przyniosła ze sobą codzienny strach przed śmiercią, ciągłą obawę przed wywózką na roboty do Niemiec.

Wreszcie nadszedł rok 1945. Wyzwolenie. Jeszcze 2 lata spędziła Henryka w rodzinnej wsi, aż wreszcie pewnego poranka ojciec

Stała troska o wzrost zamożności gospodarstw chłopskich wyraża się choćby w polityce kredytowej państwa, w akcji kontraktowania, we wzrastającym zaopatrzeniu chłopów w nawozy sztuczne, pasze treściwe, doborowe ziarno siewne. Wzrost szkół, bibliotek, świetlik, kin, domów kultury — jest z drugiej strony wyrazem troski o wzrost kultury wsi. Rozszerza się także opieka nad zdrowiem miesz-

Stać troska o wzrost zamożności gospodarstw chłopskich wyraża się choćby w polityce kredytowej państwa, w akcji kontraktowania, we wzrastającym zaopatrzeniu chłopów w nawozy sztuczne, pasze treściwe, doborowe ziarno siewne. Wzrost szkół, bibliotek, świetlik, kin, domów kultury — jest z drugiej strony wyrazem troski o wzrost kultury wsi. Rozszerza się także opieka nad zdrowiem miesz-

Pierwszy rok Planu 6-letniego zastaje Henrykę już jako wykwalifikowaną tkaczkę nie na 6, lecz na 12 warsztatach. Jej wydajność pracy stale rośnie; 105, 110, 115 proc. normy wykonuje już Henryka.

Początkowo po przyjeździe do Zakładów Henryki nic poza pracą nie interesowało. Pod koniec roku 1950 Henryka styka się po raz pierwszy bliżej z organizacją zetempowską.

Wkrótce zostaje członkiem ZMP. Zaczyna pilnie uczęszczać na szkolenie polityczne i kończy je dobrym wynikiem. Wyjeżdża na kurs propagandzistów, zostaje kierownikiem zespołu szkoleniowego. Jest jedną z najlepszych aktywistek zakładowej organizacji ZMP. Nie ma takiej pracy społecznej ani akcji gdzieby nie było Henryki Cupryń. Henryka zostaje radcą młodzieżowym, członkiem Prezydium Zarządu Dzielnicowego. Henryka Cupryń jest wzorowym członkiem Z. P. M. Cechuje ją sumienność w wykonywaniu powierzonych jej obowiązków. Służy wszystkim serdeczną radą i pomocą. Jest skromną i zawsze uśmiechniętą.

W dniu 3 czerwca odbywał się Dzielnicowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Na porządku dziennym stała m. in. sprawa wyboru delegatów do Berlina. Jedno z pierwszych padło nazwisko Henryki Cupryń. Wybrana została jednomyślnie.

Swą codzienną ofiarną pracą i wzorową postawą zetempówki, Henryka zasłużyła w pełni, by na berlińskim Zlocie reprezentować młodzież polską.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

LENS, SZYB 12-14

Młodzi w walce o lepszy byt i Pokój

Małe zarobki, a pracować trzeba ciężko. Duże kary, szykany, «mise a pied» — oto warunki, w jakich pracują młodzi «galibots», sortowniczy, pracownicy kopalni.

Ostatnio na szybie 14, sztygar Paul Adolphe dał młodemu «rouleurowi» Olak E., dzień «mise a pied» za to, że nie nadął przy popychaniu pełnych wózków. Miał on obsługiwać «escouade» i ładować w montażu.

Czując się pokrzywdzony, młody «rouleur» zwrócił się do miejscowej sekcji CGT za pośrednictwem której zwołana została komisja parytatywna.

Inżynier Cuvellette nie chciał ustąpić, «muszę dbać o autorytet urzędników» — mówi on. W ten sposób dał do zrozumienia, że nie zmieni metod i że dalej młodych będzie wyzykiwał.

Obecny na komisji delegat C. F. T. C., Bernard ani słowa nie powiedział w obronie pokrzywdzonego górnik.

Młodzi katolicy osądzą jego postępowanie.

Panowie inżynierowie i ich pacholki chcieliby kosztem naszego zdrowia pobierać wysokie premie

«Prime de resultat» i «Prime de Paysage».

Wkrótce ma się odbyć zebranie komisji międzylokalnej. Młodzi proszą, że potrafią dopominać się o swe prawa. Nie dadzą się oni eksploatować i nie pozwolą, by kosztem ich zdrowia zasilano budżet wojenny.

Wszyscy młodzi członkowie K. S. M. P., Sokoła lub CGT, razem ze starszymi robotnikami walczyć będą przeciw szykanom, o podwyżkę zarobków, lepszy byt i o Pokój.

E. Braciszewski.

Towarzyszu!
Czy posiadasz kartę C.G.T.? Jeżeli nie, to staraj się o nią zaraz!
Karta C. G. T. — to zapewniona Twoja obrona.

Dziewczęta, wy które pracujecie na galerach tekstylu na Nordzie, wstępujcie do C. G. T.

Jest ich około 11.000, z ośrodków górniczych z Nordu i Pas-de-Calais. Pracują w wielkich przedsiębiorstwach lub tkalniach w Lille, Roubaix, Tourcoing i w okolicy.

Opisane życie tych dziewcząt, które wstawają o godz. 3.30 nad ranem, by po dniu ciężkiej pracy i szklanym ze strony patronatu, który je bezwzględnie wysyskuje, wrócić o godz. 14.30 do domu, równałoby się chęci napisania powieści.

Powieść ta opowiadałaby o ciężkich warunkach życia i pracy tych młodych dziewcząt, które pracują na galerach tekstylu. Gdyż to są prawdziwe galery te fabryki kierowane przez patronów najbardziej okrutnych i zachłannych spośród patronów francuskich.

Ograniczmy się do przytoczenia tylko jednego przykładu spośród wielu innych.

W Seclin u Agache, gdzie wyrabia się nici, młode dziewczęta z Pas de Calais są cały dzień bosy w wodzie, w atmosferze nie do zniesienia, przy 40° upału.

Co prawda, mają chodaki, ale by móc nadażyć — ze względu na plikielny rytm narzucony w tej fabryce — muszą one biegać bez przerwy i dlatego też zdejmują chodaki. Gdy warszaty są w ruchu, dziewczęta muszą często czekać go dzinę cała, by móc pójść do ubikacji, lub jeśli się któraś skaleczy musi czekać aż ją zastąpią.

Upał, para, brud, nieludzkie tem-

po pracy, nogi we wodzie, robia z tych młodych dziewcząt prawdziwe niewolnice pracy.

One, które powinny uśmiechać się do szczęścia, do radości życia, zmuszone są do pracy, która przynosi im wszelkiego rodzaju choroby, reumatyzm itd.

Zycie jest ciężkie i by zapewnić byt rodzinie szczególnie tam, gdzie są małe dzieci, gdzie ojciec lub brat został ranny lub zabity w kopalni, zmuszonym się jest szukać pracy daleko poza domem.

Rozwiązaniem tej sytuacji byłoby oczywiście, by te młode dziewczęta były wraz z ogółem robotnic w C. G. T., jedynej organizacji, która broni ich interesów. Nie wstąpią one do F.O. lub C.F.T.C., które podpisały umowę zbiorową, pogarszającą jeszcze ich warunki bytu i pracy.

Dlatego też, jakże niestraszne jest stanowisko niektórych rodziców, którzy na propozycję, by zapisać swoje córki do C.G.T. odpowiadają: «Nie warto się trudzić, przy 20 latach córki nasze wychodzą za mąż, wstąpienie do syndykatu jest dobre dla tych, które po zamążpójściu pracują nadal».

Lecz przy 20 latach dziewczęta te mają już za sobą 5 lat pracy, a nawet i więcej, w tak strasznych warunkach, że nawet te, które nie nabyły się choroby przy pracy przedwcześnie się starzeją.

A zresztą po ich odejściu przychodzi inne. Tak więc patroni, czując się silni wobec tych robotnic nieorganizowanych, eksploatują je coraz bardziej.

Federacja tekstylu C.G.T. nawołuje wszystkie młode dziewczęta z ośrodków górniczych, by wzięły karty syndykalne i zjednoczyły się przeciwko rekinom tekstylu.

C.G.T. zapewni rodziców, że chodzi o zdrowie ich dzieci i że dotychczasowe osiągnięcia wykazują, że zarówno w fabrykach tekstylu jak i w innych można zdobyć lepsze warunki życia i pracy.

Już w Lille, Roubaix, Tourcoing i okolicy, pod ciosami zadanymi mu przez zjednoczonych w akcji robotników i robotnic, rząd-patron zmuszony był do ustępstw.

Nadszedł moment zjednoczenia się dla akcji, moment wzmocnienia naszych organizacji syndykalnych.

Zaden robotnik, żadna robotnica nie powinna być bez karty syndykalnej. Młode dziewczęta z zagłębia górniczego, u boku innych pracownic tekstylu potrafią w najbliższych miesiącach zmusić pracodawców do zadośćuczynienia ich słusznym rewindykacjom.

Domagać się one będą normalnej pracy i odpowiednich warunków.

Razem ze swymi towarzyszami pracy walczyć będą o chleb, Pokój i Wolność.

Jean TRIoux,
Sekr. Feder. Tekstylu C.G.T.

Dzięki swej akcji robotnicy wywalczyli sobie w wielu przedsiębiorstwach premię wakacyjną

Od pewnego czasu rozwija się w przedsiębiorstwach ruch, wzrastający stale na sile i mający na celu otrzymanie premii wakacyjnej.

Faktem jest, że obecne zarobki nie pozwalają robotnikom na wyjazd kilkudniowy na wakacje w góry, nad morze, lub poprostu wobec wysokich cen biletów kolejowych, na odwiedzenie rodziny mieszkającej w odległym departamencie. A przydałoby się przecież świeże powietrze dla robotnika i jego rodziny po ciężkiej całorocznej pracy.

Słuszna ta rewindykacja wysunięta przez C. G. T. odbiła się głośnym echem wśród robotników. Dobre jej wyniki otrzymane we wielu fabrykach i przedsiębiorstwach świadczą o tym, że robotnicy są zdecydowani narzucić ją patronom.

Tak na przykład u Flammarion w Paryżu otrzymano 5.000 fr. premii wakacyjnej i 1000 fr. dla każdego dziecka.

We fabryce Bliss w St. Ouen (Seine) otrzymano premię od 4 do 10 tysięcy fr.

W dystylarni St. Louis w Marsylii — 8000 fr.

We fabryce wyrobów chemicznych Millat Cousin — 5.000 fr.

U Deschiron w Vitry — 5000 fr. premii i 3000 fr. od dziecka.

W metalurgii w Lyonie akcja robotników narzuciła podwyżkę płac o 10 proc.

W okręgu paryskim w przeszło 1000 przedsiębiorstwach robotnicy wywalczyli sobie premię wakacyjną.

Powyższe wykazuje, że otrzymanie premii zależy w wielkiej mierze od woli robotników, od ich możliwości zjednoczenia się dla wspólnej akcji w celu wyrwania patronom małej części olbrzymich sum, które ci kradną robotnikom w ciągu całego roku ciężkiej pracy.

Doświadczenie nas uczy, że tam gdzie robotnicy potrafią zorganizować jedność akcji, tam premia wakacyjna jest drogą walki zdobywaną.

Napróżd więc w jedności o siusną naszą rewindykację premii wakacyjnej!

Kazimierz L.

Wychodźstwo nie szczędzi wysiłków dla dobra naszych dzieci i młodzieży

Okres czasowy letnich już się rozpoczął. Przy pomocy Rządu Polskiego wychodźstwo przeprowadziło akcję kolonii letnich, umożliwiającą naszej młodzieży spędzenie kilku tygodni w pięknych stronach Francji na słońcu i zdrowym powietrzu.

17 lipca z portu Le Havre, na pokładzie największego polskiego statku 1000 dzieci polskich robotników, wyjechało na wczasy do naszej Ojczyzny.

W licznych obiektach kolonijnych we Francji, znajdujących się nad morzem, w górach lub w innych pięknych stronach, setki dzieci już bawią się w najbardziej dogodnych warunkach.

Obozy młodzieżowe w Ardenes i Isere skupiły dotychczas więcej młodych niż przewidywano, a dalsze zgłoszenia ustawicznie wpływają. Setki młodych chłopców i dziewcząt spędzi kilka tygodni na tych obozach nabierając nowych sił i zdrowia do dalszej pracy w kopalni lub w fabryce.

Dotychczasowe wyniki pozwalają stwierdzić, że Wychodźstwo polskie odniosło poważne zwycięstwo w akcji kolonii letnich, która jest wyrazem jaskrawym troski i opie-

ki całego społeczeństwa polskiego nad zdrowiem i wychowaniem młodego pokolenia w duchu miłości do Kraju.

Mimo wszelkiego rodzaju dywersji reakcyjnych elementów i wrogiej propagandy «Narodowca» przeciwko akcji kolonijnej, Wychodźstwo jeszcze raz udowodniło, że nie daje posłuchu wrogom Polski Ludowej i Wychodźstwa i że w jedności nie szczędzi wysiłków dla dobra naszych dzieci i młodzieży.

Wielki jest wkład wychodźstwa

LIST Z POLSKI

Wałbrzych, 15 lipca 1951 r.

Drogi Towarzyszu!

Cieszę się bardzo, że mocno się trzymacie — pisze ob. Darul do swego przyjaciela E. Braciszewskiego z Pas-de-Calais.

A co do Kraju, to takich my w Polsce potrzebujemy. Jednym słowem, Polska potrzebuje wszystkich Polaków z Francji. Z pracą to nie jak tam, że kapryśnie sobie tam jak sztygar lub inżynier lub „spółka” mogą, mówiąc naszym językiem „wywalić”. Polska poleźnie, buduje wiele nowych wielkich kombinatów przemysłowych, chyba słyszałeś o nowych Hutach w Częstochowie, Krakowie, kwiecie siarkowym i wiele, wiele innych i tym samym potrzebuje coraz więcej robotników i fachowców. Jest jednak poważna różnica wykazująca zgnilizację kapitalizmu, tam w zmarzłolizowanych krajach to się fabryki zamyka, a u nas w obozie Pokoju to się coraz więcej buduje i lepsza warunki bytowe i mieszkaniowe.

Cieszę się bardzo, że nasza C. T. zwyciężyła i zwyciężać zawsze będzie, gdyż jest jedynym związkiem zawodowym, broniącym interesów klasy robotniczej.

Nadchodzą z siłą niezwykłą nowe sprawiedliwe czasy i wier mi towarzyszku, tak jak ty i inni we wszystkich krajach kapitalistycznych i my w Polsce Ludowej, w Z.S.R.R. itd. wspólnie wywalczy my Pokój i nowy sprawiedliwy świat. Szkoda, że nie jesteśmy razem, ale to jest mniejsza, bo choć z dala, to nas łączy nierozdzielna więź, jeden cel, trzymaj się twarde towarzyszku, za twoim przykładem już idą inni.

A teraz zwracam się do Ciebie, z prośbą, pójdz do wszystkich znajomych rodaków i przekaż im apel mój, aby nie opuścili frontu Pokoju i niech pociągną za sobą całą kolonię. To jest apel do ich polskości, jeśli naprawdę kochają swą Ojczyznę.

A teraz drogi Towarzyszu, do miłego Ci czytania, pozdrawiam twą matkę i Ciebie mile i serdecznie.

Cześć,
Twój Kazimierz DARUL.

REDACTION
ET ADMINISTRATION:
213, rue Lafayette — Paris X^e
Compte Cheque Postal
Paris 62-84 Edition Polonaise
Tel.: BOT 56-97

Le Gérant: Victorin DUGUET

Imprimerie S.N.I.E.
32, rue de Ménilmontant,
Paris-20^e.



Federalna Komisja Wykonawcza apeluje do wszystkich robotników, by zjednoczyli się dla obrony swych rewindykacji

Na kongresie, który odbył się w Paryżu, dnia 16 i 17 lipca Federalna Komisja Wykonawcza Rolników, w rezultacie swych prac, opublikowała szereg rezolucji. Przy-

wszystkich kategoriach pracujących, zastosowanie ruchomej skali płac, zniesienie stref zarobkowych.

chce otrzymać, przedstawić je patronowi i zażądać podpisania umowy, gwarantującej lepsze płace.

DLA BEZROBOTNYCH

Komisja Wykonawcza stwierdza, że w wielu okręgach, a zwłaszcza na południu Francji wielu robotników i robotnic rolnych jest bez pracy.

Komisja Wykonawcza wzywa wszystkie syndykaty, by stanęły w obronie rewindykacji bezrobotnych i by walczyły przy poparciu całej ludności:

1) o przyznanie wszystkim bezrobotnym, tak mężczyznom jak i kobietom, młodym jak i starszym, zapomogi bezrobocia równej 75 proc. normalnego zarobku.

2) by żądały, w ramach programu federalnego rozbudowy ekonomicznej i społecznej, otwarcia robot publicznych, aby dać możliwość pracy wszystkim bezrobotnym, pracy codziennej i płatnej zgodnie z umową o zarobkach.

ROBOTNICZY - IMIGRANCY

„Komitet wykonawczy stwierdza, że patronat i władze usiłują wprowadzić nieporozumienie i zgrzyty pomiędzy robotnikami cudzoziemskimi a Francuzami, by później jednych i drugich lepiej wykorzystywać. Komitet wykonawczy przypomina o postanowieniach kongresu w Beziere, wzywających do przeciwstawienia się wszelkim machinacjom mającym na celu poróżnienie imigrantów z ludnością francuską i domagać się rychłego uchwalenia statutu dla robotników cudzoziemskich”.



Dawniej ścinano zboże kosą i kosiarką

taczamy poniżej rezolucję, tyczącą się obrony rewindykacji.

Komisja Wykonawcza stwierdza, że dzięki akcji syndykalnej setki tysięcy robotnic i robotników rolnych uzyskało w ciągu ostatnich miesięcy podwyżkę płac.

Pod znakiem jedności akcji, pracownicy z różnych okręgów zmusili patronat i rząd do ustępstw i do podpisania umowy w sprawie zarobków.

Zwycięstwa te są dowodem, że istnieją wielkie możliwości poprawy bytu robotników.

Od miesiąca stycznia 1951 roku koszty utrzymania wzrosły o 17%, a ceny idą wciąż w górę. Jest już nawet mowa o tym, by podwyższyć cenę chleba z 50 franków na 60.

Federalna Komisja Wykonawcza wzywa wszystkich pracowników rolnych i leśnych, by się zjednoczyli dla obrony rewindykacji i by domagali się w szczególności:

- 1) natychmiastowej podwyżki za robków,
- 2) zwołania Wysokiej Komisji Umów Zbiorowych dla podwyższenia zarobku minimalnego, odpowiadającego zwiększeniu się kosztów utrzymania,
- 3) parytetu zarobków rolnych i przemysłowych, zastosowania minimalnego zarobku dla robotników rolnych, tak jak to ma miejsce w przemyśle, z zachowaniem hierarchii dla

Komisja Wykonawcza apeluje na stopnie do pracowników rolnych i leśnych, by się zbierali w każdej wsi, w każdej fermie, na każdym wybie, by realizowali między sobą jedność dla uzyskania wspólnymi siłami swych rewindykacji.

Zwraca uwagę na ważność sporządzenia kajetów rewindykacyjnych i ustalenia zarobków, jakich robotnicy rolni i leśni się domagają.

W związku z zniwami, czy ze zbliżającym się winobranem, należy przedyskutować rewindykację, ustalić wysokość zarobków, jakie się



Obecnie, wielkie eksploatacje mają do dyspozycji żniwiarki-młocarki, które pozwalają ścinać zboże w ciągu kilku dni. Warunki pracy podczas żniw polepszyły się; robotnicy powinni korzystać z postępu, zarobki winny być podwyższone. Tyczą się to wszystkich innych prac rolnych.



Dzieci polskie na plaży w Mac Mahon